GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 14. W Piątek dnia 17. Stycznia. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 14. Stycznia.

N. Pan Cesarsko-Austryackiemu Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy i nadzwyczajnemu Ambassadorowi przy dworze Król. angielskim, Xięciu Pawłowi Esterhazy von Galantha, order Orła czarnego dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Odessy, dnia 22. Grudnia.

(*Journ. de Frankf.*) — Jakkolwiek bajeczne były i często też nie o dobrych chęciach świadczące podania gazet zagranicznych o uzbrajaniach Rossyi, poczyniono jednak istotnie stósowne środki, aby na przypadek, gdyby Ibrahim Basza daléj w głąb Azyi mniejszéj wtargnąć się odważył, natychmiast z znamienitą siłą Turcyi w pomoc pospieszyć. Ilość przeznaczonych w tym celu do przewiezienia do brzegów Natolii wojsk, bez przesady, na 40,000 podają; uważają, że w korpusach tych stósunkowo mało tylko jazdy, ale wiele dział. Przyczyną tego ta może okoliczność, że przewożenie koni w téj mianowicie porze roku z wielą połączone trudnościami. Oraz słychać, że niedostatek jazdy z łatwością w razie potrzeby z prowincyi zakaukazkich może być uzupełniony. Dla wsparcia téj siły są odwody, które w Rossyi południowéj i Besarabii dyslokowane, drugie tyle, t. j. 40,000 wynoszą, z tą tylko różnicą, że tam liczba jazdy nierównie znaczniejsza.

Francya.

Izba deputowanych. Posiedzenie dn. 7. Stycznia. — Porządkiem dziennym przypadał projekt do adressu w odpowiedzi na mowę od tronu, ułożony przez kommissyą. Prezes przeczytał adres, a ten jest następującéj osnowy:

»Od chwili zamknięcia ostatniego posiedzenia spokojność wewnętrzna już więcéj zakłóconą nie była. Izba deputowanych pociesza się myślą, że ona się do tego swoją prawą pomocą przyłożyć także mogła. — Porządek publiczny koniecznym jest dla czynności władz i postępów przemysłu, a uszanowanie winne instytucyom i posłuszeństwo prawom zdoła go zabezpieczyć. Pracowita i wolna Francya wie o tém dobrze; chce ona sobie zatrzymać wszystkie dobra, jakie posiada. Tak też ocenia ją, N. Panie, Twój najstarszy syn po swéj pamiętnéj podróży po Francyi, a Francya świadkowi, tak sercu Twemu drogiemu, kłamstwa nie zarzuci. Ludność, która go w czasie

jego podróży otaczała, nie omieszkała Ci, N. Panie, za jego wysokiém pośrednictwem, złożyć uczuć swojego hołdu i przychylności. — Wszędzie obecność jego uczucia, jakiemi nas natchnął, popularnemi uczyniła; wszędzie nowe zaufanie w utrwalenie naszych instytucyi wznieciła, — a zaufania tego na przyszłość nic zachwiac nie zdoła. Tak, N. Panie, owe węzły, wiążące nas z owym ślachetnym Xięciem, będącym Twoją i naszą nadzieją, i z jego bracią, równie zawsze gotowymi nieść wszystko dla Francyi w ofierze, jeszcze ściśléjszego nabywają związku. — Stósunki W. K. M. z obcemi mocarstwami zatrzymały ów spokojny i przychylny charakter, będący wspólnym interessem całéj Europy. Francya swoją prawością i umiarkowaniem pokój świata ocaliła; godność nasza zostaje pod opieką naszéj potęgi. — Wypadki, których Wschód był widownią, nie na długi czas owę spokojność zakłóciły. Bandera nasza wspólnie z banderą Anglii, dając świadectwo naszéj wierności w dotrzymaniu przymierza, zawartego w duchu prawdziwego interessu państw obydwóch, czuwała bezpośrednio nad zagrażającém państwu tureckiemu niebezpieczeństwem. Usiłowania rządów W. K. M. wstrzymały bieg kroków nieprzyjacielskich, wojna ustała. Wśród tych groźnych okoliczności stanowisko Francyi wielkie jest i bezinteressowne. Polityka jéj żadnéj nie doznaje zmiany. Nie ścierpi ona, aby jakiekolwiek mocarstwo europejskie miało naruszyć całość lub niepodległość owego państwa, tak potrzebnego dla utrzymania powszechnego pokoju; ale popierając przez czas uświęcone prawa, ma także wzgląd na wypadki i nowo nabytym prawom opieki swéj nie odmawia. Traktat, mający tak różnorodne połączyć interessa, musi na słusznych polegać zasadach, któreby wszystkim zarówno odpowiadały. W. K. M. spodziewa się, że zgodność wielkich mocarstw wkrótce zachodzące spory w dobry załatwi sposób. Do téj nadziei, N. Panie, przyłącza się i nadzieja Izby. — Przy wszystkich świat dzielących pytaniach Francya tylko się do sprawiedliwości odwołuje; żąda tylko względu dla wszystkich praw. Jakże więc moglibyśmy poprzestać przypominać Europie starożytną narodowość Polski i zgwałcone rękojmie, zapewnione układami wielkomyślnemu narodowi, którego cierpienia czas jeszcze się zwiększać zdaje. — Szczęśliwa zaszła zmiana w położeniu Hiszpanii. Wojna domowa, od tylu lat kraj ten niszcząca, nieukończyła się w prawdzie jeszcze; ale wielka część prowincyi północnych już uspokojona; ustalenie tronu konstytucyjnego Królowéj Izabelli II. żadnéj już nie wznieca obawy; nadzieja wzniecenia kontr-rewolucyi znikła na zawsze. Cieszymy się wspólnie z W. K. M. z powodu tak pomyślnego wypadku. Izba, pragnąc tego gorliwie, nie mało się do niego przyłożyła, dostarczając chętnie rządom W. K. M. potrzebnych na ten cel środków. Sprężystém użyciem owych środków, wiernem wypełnieniem traktatu z 1834 roku, w porozumieniu z rządem Królowéj angielskiéj poparła Francya ostatnie wypadki i przyłożyła się do pomyślnego skutku, osięgniętego przez mądrą politykę Królowéj Regentki i męstwo armii hiszpańskiéj. — Traktat zawarty po świetnych czynach naszéj potęgi morskiéj z Mexykiem ustala się i państwo to zobowiązań swoich dotrzymuje. — Opasanie rzeczy pospolitéj argentyńskiéj jeszcze część flotty naszéj zatrudnia. Izba życzy sobie, aby sprawa ta jak najprędzéj pomyślnie załatwioną została. — W Afryce wybuchła wojna. Nagły napad naraził na niebezpieczeństwo naszę osadę i zakłócił radość sprawioną przez obecność tamże syna W. K. M. Wyrządzoną nam obelgę surowo ukarać należy. Musimy nieprzyjaciela naszego mocnéj nabawić obawy i siły jego przełamać. Nowe wojsko już się przez morze Srodziemne przeprawilo. Sprężyste prowadzenie wojny skróci znacznie trwałość téjże. Izba poczytuje sobie za obowiązek dostarczyć rządowi środków, koniecznie wśród takich wypadków potrzebnych. Walcząca za nas armia powinna doznawać opieki i pieczołowitości wszystkich wielkich władz państwa. Krew jéj jest krwią naszą, i żadna ofiara, mająca na celu dobry byt naszych żołnierzy i honor oręża naszego, nie będzie dla nas za wielką. Po zwycięstwie rząd W. K. M., jak o tém bynajmniéj nie wątpimy, zajmie się w porozumieniu z obiema Izbami wynalezieniem ostatecznych środków, któreby trwałość i bezpieczeństwo zapewniły osadom, których Francya w Algierze nigdy opuścić nie myśli. — W. K. M. oznajmia nam, że stan skarbu naszego dozwala ponosić nakłady, wywołane przez zbieg teraźniejszych okoliczności. — Spodziewamy się, że tenże równie **dozwoli nam zastanowić się w czasie teraźniejszego posiedzenia nad projektem do prawa względem spłacenia części długu publicznego**, i że rząd W. K. M. pierwszy w téj mierze krok uczyni, a Izba go niezawodnie poprze. — Pytanie dotyczące się cukru, nie załatwione na ostatniém posiedzeniu, tymczasowego rozwiązania doznało. Przełożony nam w téj mierze projekt do prawa jak najsumiennej rozbierzemy, ile że rozliczne, z nim połączone interessa, całéj

naszéj wymagają uwagi. — Cieszy nas wiadomość o przełożeniu nam projektu do prawa, dotyczącego się poprawy losu podoficerów i żołnierzy. Interes bowiem armii nie tylko w oczach W. K. M., ale i w naszém przekonaniu ważną nader jest rzeczą. — — Z równą troskliwością zajmiemy się projektami o urządzeniu Rady stanu, wychowaniu publiczném i literackiéj własności. Oznaczenie systematu pensyi cywilnych, zaprowadzenie nowego Kodexu karnego, zakład wielkich kolei żelaznych, słowem wszystkie wnioski zmierzające do ustalenia naszego prawodawstwa i dobrego bytu narodowego z tą rozbierzemy uwagą, na jaką ważne te przedmioty zasługują. — N. Panie! Po raz to pierwszy deputowani od chwili wybrania ich przez naród, zgromadzają się około Twego tronu i głos swój wznoszą. Zadaniem naszém jest utrzymanie wielkich interessów i instytucyi, nad któremi rząd W. K. M. czuwać nie przestaje. Czas, który prawa nasze uzupełni, szanować będzie nietykalność naszych instytucyi. Jużto blisko 10 lat temu, jak naród nasz wśród rozmaitych zmian i rewolucyi ciągle do dwóch ważnych zmierza rzeczy, t. j. do utrzymania dynastyi narodowéj i rządu parlamentarnego. Dynastya ta, N. Panie, jest zarazem Twoją dynastyą, a rządem tym jest rząd 1830 roku ustanowiony. Oby się ciągle wzmacniały i ustalały. Oby władze, z jakich się składają, niezawisłe i pojedyńcze swoje przywileje i granice zatrzymały. Oby były wolne, mocne i umiarkowane, a z ich współdziałania oby szczęście narodowe wypływało. Na naszém współdziałaniu nigdy monarchii konstytucyjnéj zbywać nie będzie; może ona śmiało na naszę liczyć pomoc. Nadaremnie budzą się jeszcze nierozmyślne namiętności; stronnictwa nie mają już przyszłości; Francya ręczy im za ich niemoc. Rozum i wola narodu czuwają nad wzniesionym przez tenże naród tronem. Prawa W. K. M. połączone są z prawami naszemi a blask korony Jego odpowiada wielkości ojczyzny naszéj.«

E g i p t.

G a z e t a P o w s z e c h n a obejmuje następujące pismo z Alexandryi z dnia 16. Grudnia: „Ostatniemi czasy znowu wielu Turków z flotty zbiegło. Kilkudziesięciu ich opanowawszy mały statek (dscherme zwany) związało śpiących na nim majtków i puściło się na wysokość morską. W drodze napotkali na okręt, który ich przyjął i zapewne do Konstantynopola zawiózł; dschermę odesłali tu nazad. Najnieprzyjemniejszym wszelako dla Baszy wypadkiem zbiegostwo Ormiańskiego tłumacza Avedik, znającego dokładnie tajemnicze wypadki ostatnich czasów. Wyjechał stąd potajemnie na statku parowym francuzkim. Odtąd obostrzone wydano rozkazy; noc w noc każdy z okrętów wojennych uzbrojona barka objeżdża, straże na okrętach podwojono i liczne łodzie patrulujące pływają ciągle po nad długą linią okrętów wojennych. Nawet okrętów handlowych europejskich czujnie strzegą, przeto téż nikomu, mającemu jakie znaczenie, uciec się nie uda. Stąd wynika, o ile Turcy za swoim Stambułem tęsknią. Niedawno temu wypłacono znowu flocie tureckiéj żołd miesięczny, wynoszący 1475 kies, czyli 73,750 zł. mon. konw. Ponieważ Basza jeszcze prócz tego Turków tych żywi, choć dość licho, przypuścić można, że wydatek sprawiony przez utrzymanie flotty tureckiéj, miesięcznie około 100,000 zł. mon. konwenc. wynosi. Jakkolwiek summa ta dla Baszy nader uciążliwa, różni się jednak bardzo od podawanéj przez inne dzienniki, twierdzące, że flotta ta 15,000 tal. c o d z i e ń kosztuje. Być może, że Kapudan Basza stąd się oddali, nie dla tego, ażeby się z Baszą miał poróżnić, lecz z téj przyczyny, ponieważ powszechnie głoszą, że w Konstantynopolu nowego Kapudana Baszę mianować będą, poczem zapewne osada turecka tu wstrzymywana mu zupełnie posłuszeństwo wypowie. Ale są to tylko pogłoski, za autentyczność których nikt ręczyć nie może.

Rozmaite wiadomości.

Z P o z n a n i a. — «Dziennika domowego« wyszedł Nr. 2., zawierający: Powiastkę, do Pani Konstancyi Ł.........; Domy i zatrudnienia Polaków w XV. i XVI. wieku (ciąg dalszy). O wpływie kobiet na życie społeczności (ciąg dalszy). — Pieśń gminna, przez P. — Mody (ciąg dalszy). — Objaśnienie ryciny.

(*Z R. Lw.*) — C h o z r e w - B a s z a, (Wiadomość o tym, w obecnych okolicznościach z wielorakich względów uwagi godnym mężu, wyjęliśmy z doniesienia pewnego Francuza, który przez długi czas w Konstantynopolu przebywał; ocenia on tego osiwiałego wojownika i polityka nierównie pomyślniéj, niż wielu podróżnych, którzy niedokładnie o nim są zawiadomieni.) — Chozrew-Basza był dotychczas mało znany i bardzo źle oceniony w Europie chrześciańskiéj. Liczne stósunki, w których częścią z nim osobiście, częścią z otaczającymi go urzędnikami i oficerami, podczas mego pobytu w Turcyi roku 1837. zostawałem, podały mi sposobność do sprostowania wielu mylnych zdań, które o tym

znakomitym mężu pomiędzy publicznością są upowszechnione, i do przedstawienia go w jego właściwym charakterze. Chozrew-Basza położył prawdziwie wielkie w swoim kraju zasługi, i tylko zdolnościom i zasługom własnym winien ową wysoką, a nawet najwyższą posadę, na jakiéj kiedy poddany Wielkiego Sułtana się znajdował. Po skończonéj wyprawie Francuzów do Egiptu został mianowany Gubernatorem téjże prowincyi, atoli Naczelny dowódzca wojska, który podówczas już niepospolity zaczął sobie otwierać zawód, postrzegł niezadługo, iż nowy Gubernator ma za wiele przenikliwości i bystrego rozumu, aby dumnych jego zamiarów nie przewidywał. Z tego powodu użył swojego wpływu do podburzenia żołnierzy na Chozrewa. Postrzegłszy, że umysły są już dostatecznie wzburzone, stanął na czele buntowników i przymusił Gubernatora Wielkiego Sułtana do opuszczenia Egiptu. Skoro Chosrew przybył do Konstantynopola, zaniósł natychmiast skargę przeciw zbuntowanemu Naczelnikowi wojska. Ten zaś z swojéj strony dla zjednania sobie zaufania i przygotowania się spokojnie do wykonania wielkich zamysłów, które późniéj z rzadkiem szczęściem do skutku przyprowadził, starając się przytém różnemi pozorami uniewinniać swe postępowanie, i malując najczarniejszemi kolorami imieniem gubernatora popełnione w kraju uciemiężania; kazał Dywanowi oświadczyć, iż tak on, jak i wszystko pod dowództwem jego zostające wojsko chętnie uznają wszelką inną zwierzchność, byle tylko nie Gubernatora Chozrewa. Tym buntowniczym Naczelnikiem wojska był podówczas Mehmed Ali, teraźniejszy Wicekról Egiptu. — Od czasu tego wypadku, był Chozrew kolejno Gubernatorem różnych innych prowincyi, i Kapudanem Baszą; piastował ważne urzędy Gubernatora Konstantynopola, Ministra policyi, Seraskiera czyli Jeneralnego Komendanta wszystkich wojsk regularnych; następnie otrzymał posadę Prezydenta Wielkiéj Rady państwa, a teraz jest Wielkim Wezyrem. Kilkakrotnie dowodził wojskiem naprzeciw nieprzyjaciela, jednakże w wyprawach nigdy nie był szczęśliwym, ale jakkolwiekbądź, klęski, które poniósł, nie umniejszyły mu poważania u Wielkiego Sułtana, i owszém Monarcha ten widząc w nim najzdatniejszego męża do uskutecznienia nowych reform, które w swoich państwach zaprowadzić zamyślił, coraz nowemi względami go zaszczycał. W zamysłach wywarcia zemsty na zuchwałym wazalu w Egipcie, był Chozrew Basza powiernikiem swego Monarchy; atoli jakkolwiek równie mocno nienawidził Mehmeda Alego, którego od roku 1825 był otwartym nieprzyjacielem, jednakże nieraz Sułtana od popędliwych przeciw niemu kroków wstrzymywał. Z własnych ust Chozrewa jest mi wiadomo, iż w roku 1825, dowodząc jedną częścią floty, wyprzedził wojsko Wicekróla, i dostawszy się do portu Alexandryjskiego byłby niezawodnie spalił stojące tamże na kotwicy okręty Mehmeda Alego, gdyby najgroźniejsze przedstawienia francuzkiego i angielskiego Konzula nie były go od tego wstrzymały. Gdy sędziwy Seraskier opowiadał mi o tym wypadku, zdawał się jeszcze teraz mocno ubolewać, że dawnemu nieprzyjacielowi swemu podówczas téj ciężkiéj nie zadał klęski. — Wiadomo, iż Chozrew używał wszelkich środków, jakie tylko były w jego mocy, dla zapobieżenia bitwie pod Nawarynem, prowadzeniu wojny z Rossyją i Wicekrólem, a tém samem dla przeszkodzenia zawarciu uciążliwych traktatów z Unkiar-Eskelessy i Kutajeh, równie jak i bitwie pod Nizybem, i że łaskę Wielkiego Sułtana, którą tak długo był zaszczycony, właśnie z powodu do zgody skłaniających zdań swoich, przynajmniéj na niejaki czas utracił. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 31. Marca roku 1833. w Murzynowie kościelnym dziedzica Wincentego Suchorzewskiego, do któréj dobra szlacheckie Podstolice z przyległościami w powiecie Szredzkim położone należą, został dziś proces spadkowo-likwidacyjny otworzony.

Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony jest na dzień 7. Maja 1840. zrana o godzinie 10téj przed Ur. Frey, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego, w izbie stron podpisanego Głównego Sądu Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1839.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.
